GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

CZWARTEK

14 LISTOPADA 1918

NR. 257.—R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech 1-razową przes.	W Austro-Węgrzech 2-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i Ziemiach przez Niemcy okupow.	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9·—	K 7·5	K 9·—	K 10·—	K 11·—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27·—	„ 30·—	„ 33·—	„ 22.50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60·—	„ 66·—	„ 45·—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120·—	„ 132·—	„ 90·—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 28.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.

Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.

Wieści z zaboru pruskiego.

W Poznaniu.

„Kraj" leszneński z dn. 13 b. m. donosi z Poznania: „W związku z wypadkami, jakich świadkami jesteśmy, **powstał w Poznaniu polski Komitet Obywatelski**, który natychmiast zniósł się z radą żołnierską i rozpoczął działanie. — W ciągu dnia wczorajszego **Komitet zamienił się w Radę Ludową dla miasta Poznania.**

Dalej tworzy się w mieście naszem Straż Obywatelską, której zadaniem będzie współdziałać z radą żołnierską na rzecz bezpieczeństwa ogólnego.

Wczoraj do licznie zgromadzonej publiczności na Starym Rynku przemawiali wysłannicy Rady Ludowej. P. i. p. Dr R y d l e w s k i z figury św. Jana wygłosił jędrne przemówienie, nawołując do spokoju i rozwagi i kończąc okrzykiem: „Niech żyje Polska!". Od p. Rydlewskiego dowiedziano się przy tej sposobności, że arcyhakatysta **nadburmistrz Dr Wilms i radca policyjny Goerke zmuszeni zostali do ustąpienia.** Okrzyk na rzecz Polski podjęto z zapałem, poczem w największym porządku licznie zebrana publiczność rozeszła się. Nowe czasy, jakie nastały i nowy porządek dowodzą najlepiej, że i bez osławionej policyi pruskiej obyć się u nas może".

Sobotni „Kuryer Poznański" wzywa do spokoju i **ostrzega hakatystów i żydów przed występem obrażającym uczucia polskie.**

Ruch kolejowy z Poznania do Berlina wstrzymany na całej linii. Dziś po północy wstrzymany został ruch kolejowy na torze Zbąszyń—Berlin. Nawet do najbliższych stacyi np. do Buku wyjechać koleją nie można. Na dworcu wywieszono tablice oznajmujące, że ruch osobowy na linii berlińskiej wstrzymano. Połączenie telefoniczne z **Berlinem również wstrzymano.**

* * *

Polski Komitet Obywatelski (obecnie „Rada ludowa Poznania") wydał dn. 10 b. m. następującą odezwę:

„Polacy! W mieście naszem zaszły nagle poważne, nieobliczalne w następstwa wypadki. Wiadomo, że utworzyła się R a d a ż o ł n i e r z y, która ujmuje wojskową władzę w swe ręce, a z którą nasz Komitet Obywatelski natychmiast w s z e d ł w p o r o z u m i e n i e.

W poczuciu obowiązku czuwania nad bezpieczeństwom naszych współobywateli, a w porozumieniu z naszymi posłami i Komitetem Wyborczym miejskim jako przedstawicielami polskiego ogółu mieszkańców Poznania zawiązaliśmy Komitet Obywatelski, który natychmiast rozpoczął działanie. Obywatele!

1. Nie bierzcie udziału w możliwych zamieszkach ulicznych. 2. Zachowajcie zimną krew, rozwagę i spokój. Nie słuchajcie prowokatorów! 3. Unikajcie niepotrzebnego przebywania na ulicach. Czuwajcie zwłaszcza nad małemi dziećmi i młodzieżą. 4. Zwracajcie się do nas z zaufaniem we wszystkich sprawach nagłych i wątpliwych.

Będziemy wydawali w miarę różnych wypadków wskazówki bądź to przez pisma publiczne, bądź to przez nadzwyczajne dodatki. — Polacy! Okażmy się godnymi wielkiej chwili dziejowej! **Bądźmy solidarni! Niech każdy spełni swój obowiązek ku wspólnemu dobru** naszej Ojczyzny!

W Poznaniu, dn. 10 listopada 1918.

W Grudziądzu.

„Gazeta Grudziądzka" z dn. 12 b. m. zamieszcza na czele numeru następującą odezwę:

„Rada żołnierzy i robotników objęła komendę nad wszelkiemi władzami wojskowemi i cywilnemi. Towarzyszy broni i współobywateli wzywa się do zachowania jaknajwiększego spokoju. Rozporządzeniem Rady żołnierzy i robotników musi się każdy bezwarunkowo podporządkować. Osoby, należące do Rady żołnierzy i robotników, poznać można po czerwonej przepasce na rękawie z napisem: „Rada robotników i żołnierzy w Grudziądzu". Podpisano: Rada robotników i żołnierzy Hak, Krueger, Brill, Wagner.

* * *

Zamieszczając tę odezwę „Gazeta Grudziądzka" dodaje od siebie następującą przestrogę: „Rewolucya, która się dokonuje — to rzecz wewnętrzna Niemiec. **My Polacy, stać powinniśmy na uboczu i do niej się nie mieszać, ponieważ ziemie nasze wrócą do Polski.**

Polacy także do Rad robotniczych i żołnierskich niemieckich należeć nie mogą, nie powinni, bo to są przecież nowe władze niemieckie.

Nowej władzy naturalnie się wszyscy poddać muszą i jej rozporządzeń przestrzegać. Bo najważniejszą obecnie jest rzeczą, by zachować spokój i przestrzegać porządku, inaczej bowiem może spaść straszne nieszczęście na nasze społeczeństwo polskie".

Na Górnym Śląsku.

Wiec w Bytomiu.

W dniu 10 b. m. odbył się w B y t o m i u, przy udziale około 2.000 Polaków i Polek, wiec, zwołany przez posła Dombka, który w półtoragodzinnem przemówieniu przedstawił dawne udręczenia ludu polskiego na Górnym Śląsku, gdzie wszelkimi sposobami uprawiano haniebną germanizacyę i wyzyskiwano siły polskiego robotnika. Następnie przedstawił obecną sytuacyę polityczną i wykazał — przy pomocy angielskiego tekstu mowy Wilsona — że wszystkie dzielnice z ludnością niewątpliwie polską, a więc i Śląsk Polski, mają być przyłączone do państwa polskiego.

Po mowie p. Dombka, przerywanej bardzo często hucznymi oklaskami, uchwalono rezolucyę, domagającą się Polski niepodległej, zjednoczonej, z wolnym całkiem dostępem do morza na własnym gruncie, do której na mocy programu Wilsonowskiego, przyjętego przez rząd niemiecki i pruski, **ma należeć także cały Śląsk polski.**

Wiec w Zabrzu.

Jeszcze liczniejszy był wiec robotników polskich w Zabrzu. Głównym mówcą był sekretarz robotniczy p. A. Kot z Bytomia. Uchwalono następującą rezolucyę:

„My robotnicy, zebrani na wiecu w Zabrzu w liczbie 2.500, współczując z braćmi naszymi z kopalni Gieszego w Szopienicach, zasądzonych w sprawie walki o polepszenie bytu na kilkumiesięczne więzienie, żądamy w zaraniu jutrzenki wolności amnestyi natychmiastowej dla owych braci naszych i natychmiastowego wypuszczenia z więzienia tych setek braci naszych z fortecy kłodzkiej".

W końcu poseł Dombek przedłożył rezolucyę z wiecu bytomskiego, którą wśród wielkiego zapału i niemilknących grzmiących oklasków przyjęto. Była to d r u g a p o t ę ż n a m a n i f e s t a c y a ludu polskiego, żądająca przyłączenia Śląska polskiego do Polski zjednoczonej i niepodległej.

Z Polskiej Komisyi likwidacyjnej.

P. K. L. w sprawie milicyi żydowskiej.

Dnia 13 i 14 b. m. odbyły się konferencye Naczelników Wydziałów administracyjnego, wojskowego i opieki społecznej z przedstawicielami ludności izraelickiej w sprawie milicyi żydowskiej. Mają one na celu usunąć wszelkie te kwestye, które wywoływały pewne nieporozumienia.

Uwolnienie posłów ruskich przez P. K. L.

Posłowie ukraińscy Zahajkiewicz i L. Lewicki znajdują się obecnie w Krakowie. Aresztowano ich w Przemyślu w domach, z których strzelano na wojsko polskie. P. K. L. internowanych uwolniła, wyrażając ubolewanie i zaznaczając w ten sposób chęć do zgody z narodem ruskim.

Reformy pocztowe.

Na posiedzeniu Rady Wydziału naczelnik Wydziału komunikacyi referował sprawę tymczasowego zaradzenia brakowi marek pocztowych, które będą wydane w tej samej walucie, jak dotychczas i będą mogły być używane jako zdawkowa moneta. Zamiast marek gazetowych będzie się od redakcyi dzienników pobierało pewną określoną sumę ryczałtową. Uchwalono też zawiesić czasowo odpowiedni punkt przepisów pocztowych, nakładający na pocztę obowiązek płacenia 50 kor. za każdy zaginiony list polecony. Zarazem uchwalono na razie nie wypłacać czeków P. K. O. oprócz poborowych i emerytalnych. Aż do rozrachowania z urzędem Pocztowej Kasy Oszczędności w Wiedniu postanowiono utworzyć przy Wydziale administracyjnym osobny Oddział bezpieczeństwa publicznego.

Zakaz wywozu z granic Państwa Polskiego.

P. K. L. uchwaliła również, że bez zezwolenia naczelnika Wydziału aprowizacyi żadne władze ani instytucye tak cywilne, jak i wojskowe nie mogą wysyłać żywności za granice Państwa polskiego.

Organizacya zakładów przemysłowych.

Wydział handlu i przemysłu przedstawił ukończone już prawie zorganizowanie Dyrekcyi państwowych zakładów przemysłowych, która ma objąć i puścić w ruch wszystkie przedsiębiorstwa państwowe i wojskowe.

Rady gminne i IV Koło wyborcze.

Wydział administracyi zapowiedział przyjście właściwie powołania do życia Rad gminnych tam, gdzie zostały przez rząd austryacki rozwiązane lub zawieszone i wprowadzenia wszędzie w miasteczkach IV Koła wyborczego.

Pożyczka dla b. zaboru austryackiego.

P. K. L. upoważniła delegacyę swoją przebywającą w Wiedniu do przeprowadzenia rokowań celem zaciągnięcia pożyczki 100 milionów koron.

Ostatnie wieści z Przemyśla.

Przemyśl. P. A. T. Wczoraj odbył się pogrzeb poległych. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. biskup Fiszer. Rada Narodowa wydała odezwę nawołującą do subskrybowania polskiej wewnętrznej pożyczki. W mieście panuje spokój. Szkoły będą otwarte w poniedziałek. **Uspokajanie powiatu czyni postępy. Dotąd wzięto 1.100 jeńców.**

Radiotelegram Lwowa do wojsk koalicyi.

Naczelna Komenda Wojsk polskich we Lwowie wysłała lotnikiem do Krakowa, a stąd telegrafem iskrowym d o G ł ó w n e j k w a t e r y w o j s k s p r z y m i e r z o n y c h k o a l i c y i i d o P o l s k i e g o K o m i t e t u N a r o d o w e g o w P a r y ż u d e p e s z ę.

W depeszy tej po przedstawieniu stanu rzeczy, panującego we Lwowie i we wschodniej części kraju, komenda zwraca się o natychmiastowe wydelegowanie do Lwowa upełnomocnionych komisarzy koalicyi, których sama obecność wystarczy na razie do wprowadzenia ładu i porządku prawnego i powstrzyma ukraińców od dalszych gwałtów i teroru. Komisarze ci po przybyciu sami ocenią, o ile militarna okupacya Galicyi wsch. będzie potrzebna.

Sądy doraźne we Lwowie.

Komenda uzupełnień Wojsk polskich w Rzęśnie polskiej ogłasza: Z powodu mnożących się wypadków bandytyzmu i rabunków we Lwowie i wsiach okolicznych ogłasza się z dniem dzisiejszym s ą d y d o r a ź n e z a z b r o d n i e r a b u n k ó w.

Dnia 9 listopada b. r. zostali na podstawie wyroku sądu doraźnego rozstrzelani: 1. Wilhelm Sanocki, 2. Jan Anczakowski, 3. Rudolf Szendzielasz, wszyscy za rabowanie magazynów w Kleparowie z bronią w ręku i za użycie broni przeciw pełniącym służbę bezpieczeństwa publicznego żołnierzom polskim.

Narodny Vybor unieważnia układ śląski.

Wiedeń. „Wiedeński Kuryer Polski" donosi: Narodny Vybor w Pradze ogłasza, iż układ zawarty w **Orłowej** dn. 5 listopada **między polską Radą narodową ks. Cieszyńskiego a czeskim Wydziałem narodowym** w Morawskiej Ostrawie **uważa za nieważny** i niebyły, ponieważ czeski Wydział narodowy dla Śląska nie ma prawa do zawierania tego rodzaju układów.

„Narodny Vybor" w Pradze powziął uchwałę, iż do **republiki czeskiej ma być wcielone całe Ks. Cieszyńskie.**

Pomysły Niemców austryackich.

Na ostatniem posiedzeniu niem. zgromadzenia narodowego wyłonił się, przedstawiony przez Dra Lichta (b. posła Mor. Ostrawy) następujący projekt: **Przemysłowe obszary północnych Moraw i Śląska Cieszyńskiego** wraz z „niemiecką" wyspą językową **Bielsko-Biała** ze wszystkiemi kopalniami i zakładami przemysłowymi tworzą jednolity obszar gospodarczy, do którego mają równouprawnione roszczenia państwa n i e m i e c k o - a u s t r y a c k i e, c z e s k o - s ł o w a c k i e i p o l s k i e. — Cały ten obszar **ma stanowić międzypaństwowy obszar administracyjny** wszystkich wspomnianych trzech państw, zarządzany na zasadzie **condominium** w myśl zasad prawa narodów.

Jak pisma niemieckie donoszą, postanowili Niemcy austryaccy wystąpić z tym projektem na kongresie pokojowym.

Pochód czeski na Wiedeń?

Wiedeń. Jak „N. W. Journal" donosi, do niem. Rady stanu nadeszły wiadomości, iż w południowo-zachodnim kącie M o r a w — koło Lundenburga — dokonuje się **koncentracya oddziałów czeskich**, mających za zadanie **obsadzenie północno-wschodniego kąta Austryi Dolnej.** Pochód oddziałów czeskich, wyposażonych w artyleryę, rozwija się w trzech kierunkach: przez L a a nad Thayą, dalej przez L u n d e n b u r g i wreszcie od strony słowackiej ku **Bernhartstal, Bischofswert i Themenau. Pismo wiedeńskie wyraża obawę, iż operacye** czeskie, podjęte pod pozorem utrzymania „ładu i porządku", skierowane są właściwie na Wiedeń.

Rumuni wkraczają na Węgry.

Budapeszt. „Pester Lloyd" otrzymuje z węgierskich kół wojskowych następujące informacye. Regularne wojska królestwa rumuńskiego przekroczyły przełęcze **B e k a s, O i t o z, T ö l g y e s i G y m e s i wtargnęły w obszar W ę g i e r. Są to na razie straże przednie,** za któremi postępuje gros sił. Ogółem do operacyi tych zgrupowali Rumuni 8 d y w i z y i. W ostatniej chwili wojska rumuńskie podobno z uwagi na toczące się w A r a d z i e rokowania, zatrzymały się.

WOJSKA RUMUŃSKIE NA PODOLU.

Kijów. B. kor. **Miasto Mobylów na Podolu obsadziły wojska rumuńskie.** Ukraińska rada ministrów postanowiła założyć protest przeciw temu.

Program rządu socyalistycznego w Niemczech.

Berlin. Nowy rząd ogłosił wczoraj swój program, którego niektóre punkty uzyskały już moc ustawy. Między innemi zapowiada rząd **ochronę praw własności i prawo wyborcze dla osób obu płci powyżej lat 20.**

Prośby za Niemcami.

Sztokholm. B. kor. Na telegraficzną prośbę socyalistycznych przywódców z Niemiec B r a n t i n g poczynił telegraficznie kroki w Paryżu i Londynie w sprawie z ł a g o d z e n i a warunków z a w i e s z e n i a broni, postawionych Niemcom.

Czerwona komenda Ober-Ost.

Berlin. B. kor. Naczelny dowódca wschodu oddał się podobnie jak główna komenda armii do dyspozycyi rady robotniczo-żołnierskiej.

BAWARZY WRACAJĄ DO DOMU.

Monachium. B. kor. Wojska bawarskie, które znajdowały się w Tyrolu, **cofają się obecnie przez granicę bawarską.**

GDZIE JEST KRONPRYNC?

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi, że następca tronu niemieckiego znajduje się wśród wojsk na froncie.

Przed wydaniem floty niemieckiej.

Wilhelmshafen. B. kor. Szef floty angielskiej wezwał depeszą iskrową szefa sił zbrojnych morskich niemieckich, aby przybył na pokładzie krążownika w oznaczone miejsce, celem rozpoczęcia konferencyi w sprawie w y k o n a n i a warunków zawieszenia broni.

Niemcy naśladują Ukraińców.

Grac. B. kor. We wtorek wieczorem odejść miał stąd pociąg, wiozący 1.500 oficerów i żołnierzy czeskich. Wojsko to nie chciało pozwolić na wtargnięcie do wozów. W nocy, kiedy straż próbowała znowu wtargnąć do wozów, padły strzały. Przydano pomoc. Ponieważ pociąg ruszył z miejsca, rozpoczęto ostrzeliwać go z karabinów maszynowych. Po zaprzestaniu ognia skonstatowano 8 z a b i t y c h i wielu ciężko i lekko rannych w pociągu. — Ośmiu oficerów czeskich u w i ę z i o n o. Pociąg do południa zatrzymano na stacyi, by przeszukać wozy, przyczem znaleziono wiele broni i karabinów maszynowych.

KRONIKA.

Z miasta.

POWIĘKSZENIE MANDATÓW RADZIECKICH. Zgodnie z uchwałą Rady miejskiej, powziętej na ostatniem posiedzeniu, prezydent m. przesłał dziś do polskiej komisyi likwidacyjnej projekt ustawy o zmianie statutu miejskiego w kierunku utworzenia IV. koła wyborczego z 24 nowymi mandatami radzieckimi. Skoro w obecnych czasach wyborów przeprowadzać nie można, przeto stronnictwa robotnicze oraz warstwy ludności dotąd z powodu niskiego wymiaru podatku od prawa wyborczego wyłączone, złożyły prezydentowi m. swe propozycye co do kandydatów powołać się mających do Rady miejskiej.

Zgodnie z dyrektywą Rady m. prezydent równocześnie przedłożył Komisyi likwidacyjnej powyższe propozycye do mianowania 24 nowych radców miejskich.

Po zamianowaniu nowych radców przez P. K. Ł. natychmiast zwołane zostanie posiedzenie w ten sposób uzupełnionej Rady miejskiej.

O ODSIECZ DLA LWOWA. Biuro odsieczy Lwowa oplakatowało na murach miasta w gorących słowach zredagowaną odezwę z wezwaniem aby wszyscy młodzi ludzie wpisywali się w uniwersytecie na listę ochotników, mających pospieszyć na odsiecz Lwowa, gdzie bohaterskie wojsko polskie, młodzież, a nawet kobiety walczą z wytężeniem wszystkich sił i z bezgraniczną poświęceniem z dziczą ruską, dopuszczającą się na ulicach miasta niesłychanych okrucieństw.

POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA. Subskrypcyę na polską pożyczkę państwową w Krakowie przyjmują wszystkie instytucye finansowe.

STRAŻ OBYWATELSKA. W dzielnicy IV. (Piasek) zorganizowała się straż obywatelska przeważnie z inteligencyi i objęła swoje funkcye rychlej niż w innych dzielnicach. Pełni ona służbę nie tylko na mieście, ale używaną jest także do strzeżenia pewnych objektów wojskowych n. p. baraków w Dąbiu. Straż obywatelska IV. dzielnicy spełnia swe obowiązki z przykładną karnością. Spodziewać się należy, że i inne dzielnice co rychlej zorganizują straż obywatelską, tak niezbędną w dzisiejszych niespokojnych czasach.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Dyrektor Teatru miejskiego p. Teofil Trzciński zachorował na hiszpankę. Stan jego dość poważny. Znajduje się na klinice chorób wewnętrznych pod opieką docenta dra Nowaczyńskiego i dra Zygmunta Wachtla.

PIERWSZY ŚNIEG. Wczoraj przy obniżeniu temperatury mieliśmy pierwszy śnieg, który padał przez krótki czas rano i po południu. Stopniał jednak rychło, nie pozostawiając śladu na dachach i ulicach.

O URUCHOMIENIE ŻEGLUGI NA WIŚLE. W Krakowie bawi p. Edmund Krzyżanowski, delegat rządu polskiego dla spraw żeglugi w Polsce. Celem pobytu deelgata jest urzędowe zbadanie kwestyi objęcia i uruchomienia żeglugi na Wiśle, na razie głównie dla podniesienia aprowizacyi kraju drogą wodną. Delegat stwierdził między innemi, że na przestrzeni Dęblin—Kraków czynnych jest 20 statków, a 230 galarów i kryp. P. Krzyżanowski był w roku 1914 i 1915 jako wyższy oficer sztabu rosyjskiego naczelnym kierownikiem rzecznych sił. Wydzieliwszy się z wojsk rosyjskich brał czynny udział w tworzeniu armii polskiej na Ukrainie i walczył pod Kaniowem.

INFLUENZA. Miejski Urząd Zdrowia ogłosił ponownie wydane uprzednio pouczenie o chronieniu się przed chorobą hiszpańską. Zaznaczyć należy, że liczba zasłabnięć na tę epidemię ostatniemi czasy wprawdzie zmalała, ale mimo to należy mieć się ciągle na ostrożności, wciąż bowiem jeszcze statystyka notuje świeże wypadki zasłabnięć.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Za kradzież pasów transmisyjnych w warzelni soli w Wieliczce, aresztowano wczoraj w Krakowie 20-letniego Stanisława Zierniekiego, który przyznał się do popełnionej kradzieży. Aresztowany oświadczył, że miał kilku wspólników. Za wspólnikami kradzieży wdrożono poszukiwania.

Z Polski i ze świata.

NOWE CMENTARZE WE LWOWIE. W kronice lwowskiej „Pobudki" znajdujemy następującą, wiele mówiącą wzmiankę: „W sprawie pogrzebów ludność cywilna niech się nie zwraca do szpitala, lecz do swoich urzędów parafialnych, a zmarłych niech grzebią na starym cmentarzu Gródeckim, gdyż na p r o w i z o r y c z n y m c m e n t a r z u t e c h n i c k i m może braknąć miejsca".

Z LUBELSKIEGO donoszą: Z wielu majątków ziemskich w Ziemi Lubelskiej nadchodzą wieści o wybuchu strajków służby folwarcznej, mających bardzo poważny charakter.

W wielu miejscowościach na prowincyi lud wiejski rozpoczął na wielką skalę wyrąb drzewa w lasach rządowych Żandarmi i straże bezpieczeństwa publicznego nie są w możności zapobiedz temu.

W powiecie lubelskim napady i rabunki zaczynają być na porządku dziennym. Biorą w nich udział złodzieje z miasta w połączeniu z młodzieżą wiejską. Żywioły te w ostatnich dniach zaopatrzyły się obficie w broń palną z okradzionych magazynów wojskowych i z jej pomocą urządzają napady na przejezdnych, na dwory i zamożniejszych gospodarzy po wsiach. Nie cofają się nawet przed morderstwem. Rej wiodą wśród nich bandyci, zbiegli w czasie zamieszania z Zamku lubelskiego. Do wsi okolicznych udały się patrole konne milicyi i straży bezpieczeństwa, celem przywrócenia spokoju.

SPRAWA HR. COUDENHOVE. Z Pragi donoszą: Żona b. namiestnika Czech, aresztowana pod zarzutem zabierania dla własnej korzyści rozmaitych artykułów z zapasów Czerwonego Krzyża, została wypuszczoną na wolność za kaucyą 100 tysięcy koron. Hr. Coudenhove przyznała się częściowo do winy. Miano aresztować także jej siostrę hrabinę Taaffe, lecz ponieważ jest chora, pozostawiono ją na wolności.

ZGON KRÓLOWEJ BAWARSKIEJ. „Neues Münchener Tagblatt" donosi, że królowa bawarska zmarła we wtorek po południu. Oficyalnego potwierdzenia tej wiadomości dotychczas nie ma.

O PRZYSZŁĄ STOLICĘ NIEMIEC. Prof. uniw. wiedeńskiego dr. Emil Reich proponuje w „N. W. Tagblatt" aby stolicą przyszłych Niemiec nie był ani Berlin, ani Wiedeń, lecz Weimar, gdzie żyli i pracowali Schiller i Goethe i gdzie ogniskuje się duchowe życie Niemiec.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZEBRANIE DUCHOWIEŃSTWA świeckiego i zakonnego odbędzie się w piątek t. j. dnia 15 b. m. o godz. 5 po południu w domu robotniczym przy ul. św. Tomasza l. 37. w sprawie zadania duchowieństwa w chwili obecnej. — Zebranie zagai Ks. prepozyt Masny.

STRAŻ OBYWATELSKA DZ. III. W sobotę dn. 16 listopada odbędzie się o godzinie 6-tej wieczorem w sali gimnastycznej w gimnazyum św. Anny, plac Groble, zgromadzenie wszystkich obywateli zamieszkałych w dzielnicy III. Nowy Świat, a zobowiązanych do służby w straży obywatelskiej.

„Z SOKOŁA". Walne Zgromadzenie członków Sokoła odbędzie się w niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 4 po południu.

ŁAŹNIA LUDOWA przy ulicy Karmelickiej l. 40 otwartą będzie we czwartek po południu — w piątek i sobotę przez cały dzień.

JERZY TURNAU.

64

SĄSIEDZI.

Opowieść ziemiańska.

(Ciąg dalszy).

W Krakowie udało się pani Marcie znaleźć pomieszczenie w pensyonacie. O wiele mniej ponury nastrój panował w Krakowie, niż na prowincyi. Podnosiły zwłaszcza wszystkich na duchu, z jednej strony oddziały przeprowadzanych jeńców rosyjskich, z drugiej zaś coraz to liczniej się pokazujący przedstawiciele armii niemieckiej. — Oddziały wojska, umajone liśćmi dębowymi i choiną wyruszały na front odprowadzane wesołymi dźwiękami muzyki. Cały Kraków podniecony był utworzeniem Legionów polskich i nadzieją wskrzeszenia Polski, którą właśnie te Legiony miały wywalczyć.

Wieczory spędzali mieszkańcy Góry u radcostwa Żegielskich. Pani Żegielska była bardzo zakłopotana wieścią, że prawdopodobnie i jej mąż otrzyma powołanie do wojska. Było to małżeństwo wzorowe się kochające i dobrane. Oboje mówili cicho i łagodnie, oboje byli zawsze niezwykle starannie ubrani, chociaż dalecy od przesadnej wytworności.

Cała ta nawałnica wojenna i niepokojące wiadomości spowodowały u obojga pewne przygnębienie, które jednak rozpraszała wesoła „dzika Zosia" i koncepta Olesia. Lecz i Zosia humor straciła, gdy przestały dochodzić raporty Stateckiego z Góry i gdy z biuletynów wojennych już było jasne, że także i Góra znajduje się w rękach rosyjskich.

Staś przeważnie przebywał w mieście, z kolegami się schodził i jakieś narady prowadził. Czasem wcale nie przychodził na obiad. Jednego wieczoru pojawił się u Żegielskich w mundurze legionisty i oświadczył krótko: „Dajcie mi pieniądze na zapłacenie munduru, bom wstąpił do legionów". Okazywał tak wielki zapał, że nikt już nie myślał o przekonywaniu go. Zosia tylko po kątach popłakiwała a w swoich modlitwach za będących na wojnie dołączyła jeszcze i swego brata. Staś odjechał w tydzień później żegnając się z rozognionym obliczem i deklamując po grecku pożegnanie Hektora. Marta, Zosia i Oleś odprowadzili go na dworzec. Pawolcia niosła pakunki z prowiantami. On jednak nie pozwolił na długie pożegnania, mówiąc, że nie zdrowo żołnierzowi się rozczulać. Z trudnością przeciskać się trzeba było z powrotem. Tłumy bowiem odprowadzały legionistów a przy wyjściu kontrolowano legitymacye. Skutkiem tego Zosia widziała, jak z pociągu, który właśnie nadjechał, wynoszono rannych żołnierzy. W jednej z sal dworca poprawiano opatrunki i rozdzielono rannych do szpitali. Byli bladzi, milczący. Jeden tylko młodziutki, z dziecinną twarzą płakał i jęczał z bólu. Inny leżał nieruchomy. Lekarz wojskowy spojrzał na niego, rękę przyłożył i odesłał w inną stronę; ten nie potrzebował już żadnej ludzkiej pomocy, bo w drodze, widać, skonał. Na innego znów Zosia spojrzała, lecz szybko odwróciła twarz, tak ją ten widok przeraził. Był on mocno obandażowany, a część twarzy, która wystawała z białych szmat, była to po prostu jedna krwawa maska bez nosa i bez oczu.

— Straszna jest ta wojna, mówiła Zosia, wracając. Przytulała się do ciotki, bo mżył deszcz i bardzo się ochłodziło.

A na dworcu krakowskim ruch był bezustanny. Odjeżdżały pociągi na wschód, ubrane zielenią a frawającemi chorągiewkami — inne nadjeżdżały ze wschodu i zostawały, lub jechały dalej, a jedne i drugie głośne: te chóralnym śpiewem do boju jadących żołnierzy, tamte pełne jęków tych, co ranni wracali...

XXI.

Albo się Zosia przeziębiła wracając z dworca, albo te wszystkie wypadki i wrażenia wstrząsnęły nią zanadto, dość, że zachorowała. Jeszcze wieczorem dostała dreszczów, iż dzwoniło biedactwo zębami, a rano obudziła się z rozpaloną i bolesną głową. Przywołany lekarz orzekł, że to „influenza" — choroba, pod którą medycyna podciąga wszelkie niedające się bliżej określić objawy. Gorączka pod wieczór wzrastała. Marta i Pawolcia do późnej nocy zmieniały kompresy na rozpalonych skroniach Zosi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny [illegible] — W Drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.